

szkołach, punkta-
cji uśrednio-
wej nie będzie

VI WYŚCIG POKOJU

Verschuren i Vanhoven w reprezentacji Belgii

Belgijski Związek Kolarski ustalił następujący skład drużyny na VI Wyścig Pokoju: Eliot, Robey, Trefols, Vanhoven, Ruwet, Verschuren i rezerwowy van Looveren.

Kolarze Belgii startowali w Wyścigu Pokoju po raz pierwszy w roku ubiegłym. W obecnym składzie zespołu belgijskiego widzieliśmy trzech zawodników, którzy startowali w zeszłym roku: Verschuren, Vanhoven i van Looveren.

Najwybitniejszym kolarzem w VI Wyścigu Pokoju był z tej trójki Verschuren. Wygrał on I etap dookoła Warszawy, do VI etapu do Berlina utrzymał się w ogólnej klasyfikacji na drugim miejscu, na następnym do Lipska spadł na trzecie miejsce, odzyskał drugą pozycję na VIII etapie do Chemnitz, na IX etapie do Bad Schandau znowu spadł na trzecie miejsce, po X do Filzna uplasował się

na czwartej pozycji, którą utrzymał do końca wyścigu. Vanhoven na I etapie zajął piąte miejsce, następnie wygrał etap do Chemnitz. W rezultacie zajął w wyścigu 36 miejsce.

Rezerwowy van Looveren najniższe, drugie miejsce zajął na etapie Warszawa — Łódź, a w ostatecznej klasyfikacji był 37. Drużyna Belgii wygrała etap dookoła Warszawy, dzięki dobrej pozycji na mecie Verschuren, Verhelsta i Vanhoven. W ogólnej klasyfikacji Belgii zajął czwarte miejsce, z różnicą ok. 4 minut przed Polakami.

Według wiadomości prasy belgijskiej do udziału w Wyścigu Pokoju zgłosiło się 45 kandydatów. Spośród nich Belgijski Związek Kolarski wybrał do drużyny reprezentacyjnej najlepszych zawodników. Prasa belgijska stwierdza, że wyznaczony zespół jest bardzo silny.

Reprezentacyjna szóstka Francji

Drużyna Francji (FSGT) na VI Wyścig Pokoju została ustalona jak następuje:

Audemar, Beletoul, Fillette, Pedergnana, Radigon i Sabatier.

Z powyższego zespołu znany w Polsce jest tylko Audemar, który był w drużynie Francji w zeszłorocznym wyścigu.

Francja (FSGT) startuje w Wyścigu Pokoju od 1949 roku. W tym roku drugi jej zespół

w składzie: Garnier, Riegert, Lonati (pozostali trzech wycofali się na trasie), zajął pierwsze miejsce w wyścigu, a pierwszy zespół był na czwartej pozycji.

W 1950 r. Francja zajęła 9 miejsce, w 1951 r. — odpadała w klasyfikacji zespołowej po VII etapie, a w roku ubiegłym wskutek zdekompletowania odpadała po IX etapie.

Andrejew i Czuwyrina mistrzami ZSRR na kortach krytych

DZIESIĘĆ dni trwały boje tenisistów radzieckich na krytych kortach moskiewskiego Dynama. Mistrzostwa ZSRR w tenisie zgromadziły w tym roku rekordową ilość widzów, świadcząc, iż tenis w Związku Radzieckim zyskuje coraz większą popularność.

W finale zmierzyli się Ozerow i Andrejew. Był to pojedynek naprawdę dramatyczny i warto zapoznać się z jego przebiegiem.

Ozerow od samego początku narzucił bardzo silne tempo. Gra on wyraźnie na szybkość, niekiedy niekiedy, serwując niewiele mocno, i stara się rozstrzygnąć piłkę wypadami do siatki. Często tego rodzaju zabiegania przynosi mu punkty, ale zdarza się również, że bardziej precyzyjny Andrejew — smia swego rywala przy siatce. W ten sposób gra toczy się ze zmiennym szczęściem i jest bardzo wyrównana: 5:5, 6:6, 7:7, wreszcie jest 8:3 i zdanemu z graczy nie udaje się przejąć inicjatywy.

Andrejew staje się nieco więcej agresywny: teraz on kilka razy czyni wybieżki do siatki i zyskuje prowadzenie 9:3, ale wówczas Ozerow bynajmniej nie kapituluje i ma 40:0. Jedną piłkę dzieli go od wyrównującego gema, ale ta piłka staje się najtrudniejszą, nerwy nie dopisują. Andrejew wyrównuje i wygrywa gema i pierwszego seta.

W drugim secie Andrejew jest lekko zmęczony i z trudem od-

bija bomby serwisowe Ozerowa. Przegrywa on seta 4:6.

W następnym secie Andrejew łapie drugi oddech. Serwis Ozerowa staje się mniej dokładny i traci na sile, a Andrejew coraz częściej mija przy siatce. Wygrywa on dwa kolejne sety 6:1, 6:2 i zostaje mistrzem ZSRR.

Andrejew poczynił ostatnio wyraźne postępy, a przede wszystkim zmocnił uderzenie.

Niemniej zażarty mecz finałowy odbył się pomiędzy Bieloniem a Czuwyriną. Początkowo atak należał do Bieloniaka, a Czuwyrina ograniczyła się tylko do obrony z głębi kortu.

Z tej obronnej pozycji zdobywa ona prowadzenie 5:3 i zdawało się już, że set do niej należy, ale Bieloniak przy dopingu publiczności wyrównuje na 5:5. Jednak Czuwyrina w porę potrafiła się skoncentrować i wygrywa seta 7:5, a drugiego 6:4, zdobywając w ten sposób po raz pierwszy mistrzostwo ZSRR na kortach krytych.

W grze podwójnej triumfuje para Andrejew, Belic — Gejman, która pokonała po zażartej walce zespół Korbut, dr Korczagin.

Gra mieszana stała się pojedyńkiem tenisistów Moskwy i Leningradu. Leningrad był reprezentowany przez parę Nalimowa, Niegrebickiej, a Moskwa przez młodziego Markowa i Czuwyrinę. Zespół leningradzki wyraźnie przeważał doświadczeniem i zdobył mistrzostwo, wygrywając 3:6, 6:2, 6:3. (S)

NOWE NUMERY TELEFONÓW

REDAKCYJA PRZEGLĄDU SPORTOWEGO

Redaktor Naczelny i sekretariat administracyjny 89116
Sekretarz Redakcji 82604 i 89106
Ogólny i Dział Korespondentów 89666
Telefony do rozmów międzymiastowych 89106 i 89666

Polscy pięściarze na mistrzostwach Europy

W Sztokholmie w 1925 r. Wende bierze lekcje boksu

W związku ze zbliżającym się Mistrzostwami Europy w boksie, Przegląd Sportowy rozpoczyna drukowaną garść wspomnień o roli naszych pięściarzy, którzy uczestniczyli w tego rodzaju zawodach.

Po raz pierwszy Polska uczestniczyła w Mistrzostwach Europy w boksie w 1925 roku w Sztokholmie. Taka zapowiedź brzmiała bardzo szumnie, ale w rzeczywistości „uczestnictwo” to ograniczyło się zaledwie do jednego naszego reprezentanta — Słazaka Wendego.

Nasze ówczesne władze bokserskie dawały debatacy, czy nie wysłać więcej zawodników. Doszły jednak do przekonania, że poziom ówczesnego naszego pięściarstwa jest tak niski, iż nie mamy żadnych szans na zajęcie honorowych miejsc. Obawiano się również kompromitacji, która zaledwie przed rokiem spotkała pięściarstwo polskie debiutujące na olimpiadzie paryskiej.

I jakkolwiek do Sztokholmu pojechał zaledwie jeden Wende,

to jednak kompromitacji nie unikniemy. Wende przegrał w pierwszej walce z jednym z boksersów angielskich, a ówczesna prasa sportowa nawet nie interesowała się jak nazywał się ten Anglik. Ograniczono się tylko do krótkiej wiadomości, iż Anglik udzielił lekcji boksu Wendemu.

Czy można się dziwić, iż Zygryf Wende, wypadł słabo w Sztokholmie? Na pewno nie! Możemy być pewni, że dał z siebie wszystko, aby zaprezentować się jak najlepiej. Ale... Ktoś wówczas troszczył się o należyte przygotowanie zawodnika do tak poważnej imprezy. Czy sportowiec znajdował odpowiednią opiekę i czy kto pomyślał o stronie wychowawczej?

Jeśli chcemy odpowiedzieć na te pytania, to posłuchajcie o

Ważne dla piłkarzy i dla kibiców

Alfred Nowakowski

Przewodniczący Komisji Sportowej
Sekcji Piłki Nożnej GKFF

walkę sportową, bez grubiaństwa i brutalności.

CHOCIAŻ PIŁKA TO GRA MĘSKA...

Jakie spotkania mające przebiegać na boiskach?

Niesportowe zachowanie nie jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-



Przez stałą, systematyczną pracę wychowawczą winniśmy wyrobić u piłkarzy taką postawę moralną, aby nawet bezpośrednia walka na boisku nie mogła przesłonić im właściwych celów sportu piłkarskiego. Przeciwnie, by służyła rozwinięciu się pozytywnych cech sportowca.

CZY POTRZEBNE SĄ KARY?

Mimo bezwzględnej poprawy w zachowaniu się zawodników na boisku problem kar w dalszym ciągu jest aktualny. Prawa postępowe bowiem zbyt powoli. Jakimi więc środkami mogą posługiwać się aby zniżyć z naszego życia sportowego i z naszych boisk brutalność i wszelkie przejawy chuligaństwa? Czy w dalszym ciągu w formie stosowanych od dawna kar, nakładanych przez władze piłkarskie?

I tak i nie. Nie — dlatego, że są one zaledwie półśrodkiem. Przy pomocy którego można tylko do pewnego stopnia oddziaływać na zmniejszenie liczby niewłaściwych występów. Tak — bo mimo, iż nikomu nie zależy na stosowaniu kar, a przeciwnie, chodzi o to aby było ich jak najmniej, to jednak mamy jeszcze wielu nieodpowiedzialnych zawodników, których tylko ta droga można skutecznie do zastanowienia się i poprawy.

Przyjrzyjmy się najtypowszemu przewinieniu na boiskach. Czy naprawdę większość z nich nie da się uniknąć?

Gdy kara stanie się faktem zaczynają się tłumaczenia i petycje: nie wiedzieliśmy, zapomnieliśmy, poniosło mnie, już nigdy więcej, to jedyny raz, a przy tym — że przykładem kolegi, sportowca, itp. Petycje te są wielokrotnie podpisywane przez najrozsądniejszych i niewłaściwie komórkę organizacyjną i instancje.

A przecież nie tędy droga. Gdzie te komórki i instancje były wcześniej i co robiły dla właściwego uświadomienia i pokierowania zawodnikiem? Gdzie są wyniki pracy wychowawczej, o której tyle się mówi.

Zważając, że te właśnie pozornie drobne przewinienia, są obserwowane przez tysiące widzów i stanowią przyczynę, na ile której dochodzi do awantur, bijatyk i chuligaństwa na boiskach. Przez swą godną postawę i taktyczne postępowanie winniście dać przykład zdyscyplinowania i porządku. Wszelkie mogące was spotkać „krzywdy” (bo i tak się zdarza) winniście naprawić swym młodzieńczym zapałem, przelany w

Ważnym przemyceniem fizyczne, lub niedotrenowany, braki swe będzie zawsze nadrobił przez przytępienie uciekającego mu przeciwnika.

Rozumne kopanie przeciwnika jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na zawodników nie zachowujących się poprawnie.

W sumie trzeba stwierdzić, że od właściwego zachowania i postępowania kapitana drużyny zależy w dużym stopniu normalny przebieg, spokój i porządek na boisku.

MATIAS SIĘ NIE ZAWAHAŁ...

Rzecz wydawała by się znana, jasna i oczywista. Przecież to ludzie dorośli, stępcy, świadomi swych zadań i obowiązków, a jednak w ferworze walki i im udeziła się podniecenie i często zapomina o swym roli mowionych kierowników, odpowiedzialnych przede wszystkim za właściwą postawę powierzonych im zespołów i poszczególnych zawodników. Co więcej, niejednokrotnie zamiast być czynnikami uspokajającymi, są przyczynami uspokajającym, niecierpliwym „iskrą”, podniecającą tylko wzburzone umysły. Może spotkanie takiego opiekuna lub kierownika, który stoi sobie na boku jak gdyby nigdy nic, ale po każdym meczu orzeczeniu sędziego odwraca się do publiczności, rozkłada ręce, stuka się w głowę, mówi też w razie ewent. zamieszek stoi obojętnie i jeśli nawet nie rzuca podniecających okrzyków, to zachowuje się ze stoickim spokojem czekając na dalszy rozwój wypadków.

Przyjrzyjmy się najtypowszemu przewinieniu na boiskach. Czy naprawdę większość z nich nie da się uniknąć?

Gdy kara stanie się faktem zaczynają się tłumaczenia i petycje: nie wiedzieliśmy, zapomnieliśmy, poniosło mnie, już nigdy więcej, to jedyny raz, a przy tym — że przykładem kolegi, sportowca, itp. Petycje te są wielokrotnie podpisywane przez najrozsądniejszych i niewłaściwie komórkę organizacyjną i instancje.

A przecież nie tędy droga. Gdzie te komórki i instancje były wcześniej i co robiły dla właściwego uświadomienia i pokierowania zawodnikiem? Gdzie są wyniki pracy wychowawczej, o której tyle się mówi.

Zważając, że te właśnie pozornie drobne przewinienia, są obserwowane przez tysiące widzów i stanowią przyczynę, na ile której dochodzi do awantur, bijatyk i chuligaństwa na boiskach. Przez swą godną postawę i taktyczne postępowanie winniście dać przykład zdyscyplinowania i porządku. Wszelkie mogące was spotkać „krzywdy” (bo i tak się zdarza) winniście naprawić swym młodzieńczym zapałem, przelany w

W czasie takich walk treniowych Pistula starał się jak najszybciej znokautować swych uczniów (!). Właśnie podczas jednego z takich „treningów” Pistula znokautował Wendego.

Trening skończył. Chłopcy wychodzą z szatni i dyskutują na ulicy. Ambinty Wende w ten sposób nie może zrozumieć jakim sposobem Pistula mógł go znokautować. Trener był już również ubrany i spieszył się na miasto, ale Wende schwył go za marynarkę.

Herr Pistula, panie Pistula, niech pan mi dobrze wytłumaczy, w jaki sposób pan mnie tak gładko zamroził. Jaki to mógł być cios...?

Pistula przystanął na chwilę, wyraźnie zły, że Wende mu jeszcze zwraca głowę jakimś tam głupstwami. Uśmiechnął się złośliwie i rzekł:

— No dobrze, jeśli jesteś taki ciekawy, to stoj spokojnie. Zaraz ci pokażę jak to się robi...

TO MIAŁ BYĆ ZART...

Nim Wende zorientował się o co chodzi, otrzymał straszliwy cios gołą pięścią w sam czubek brody.

Cios jakby poderwał go góry, nie mógł nie spodziewającego się Wendego. Za chwilę padł ciężko na ziemię, był zupełnie nieprzytomny.

Wokół rozległy się śmiechy. Wszyscy uważali postępki Pistuli za świetny żartek.

Ważnym przemyceniem fizyczne, lub niedotrenowany, braki swe będzie zawsze nadrobił przez przytępienie uciekającego mu przeciwnika.

CHOCIAŻ PIŁKA TO GRA MĘSKA...

Jakie spotkania mające przebiegać na boiskach?

Niesportowe zachowanie nie jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na zawodników nie zachowujących się poprawnie.

W sumie trzeba stwierdzić, że od właściwego zachowania i postępowania kapitana drużyny zależy w dużym stopniu normalny przebieg, spokój i porządek na boisku.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na zawodników nie zachowujących się poprawnie.

MATIAS SIĘ NIE ZAWAHAŁ...

Rzecz wydawała by się znana, jasna i oczywista. Przecież to ludzie dorośli, stępcy, świadomi swych zadań i obowiązków, a jednak w ferworze walki i im udeziła się podniecenie i często zapomina o swym roli mowionych kierowników, odpowiedzialnych przede wszystkim za właściwą postawę powierzonych im zespołów i poszczególnych zawodników. Co więcej, niejednokrotnie zamiast być czynnikami uspokajającymi, są przyczynami uspokajającym, niecierpliwym „iskrą”, podniecającą tylko wzburzone umysły. Może spotkanie takiego opiekuna lub kierownika, który stoi sobie na boku jak gdyby nigdy nic, ale po każdym meczu orzeczeniu sędziego odwraca się do publiczności, rozkłada ręce, stuka się w głowę, mówi też w razie ewent. zamieszek stoi obojętnie i jeśli nawet nie rzuca podniecających okrzyków, to zachowuje się ze stoickim spokojem czekając na dalszy rozwój wypadków.

Przyjrzyjmy się najtypowszemu przewinieniu na boiskach. Czy naprawdę większość z nich nie da się uniknąć?

Gdy kara stanie się faktem zaczynają się tłumaczenia i petycje: nie wiedzieliśmy, zapomnieliśmy, poniosło mnie, już nigdy więcej, to jedyny raz, a przy tym — że przykładem kolegi, sportowca, itp. Petycje te są wielokrotnie podpisywane przez najrozsądniejszych i niewłaściwie komórkę organizacyjną i instancje.

A przecież nie tędy droga. Gdzie te komórki i instancje były wcześniej i co robiły dla właściwego uświadomienia i pokierowania zawodnikiem? Gdzie są wyniki pracy wychowawczej, o której tyle się mówi.

Zważając, że te właśnie pozornie drobne przewinienia, są obserwowane przez tysiące widzów i stanowią przyczynę, na ile której dochodzi do awantur, bijatyk i chuligaństwa na boiskach. Przez swą godną postawę i taktyczne postępowanie winniście dać przykład zdyscyplinowania i porządku. Wszelkie mogące was spotkać „krzywdy” (bo i tak się zdarza) winniście naprawić swym młodzieńczym zapałem, przelany w

Ważnym przemyceniem fizyczne, lub niedotrenowany, braki swe będzie zawsze nadrobił przez przytępienie uciekającego mu przeciwnika.

Rozumne kopanie przeciwnika jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

CHOCIAŻ PIŁKA TO GRA MĘSKA...

Jakie spotkania mające przebiegać na boiskach?

Niesportowe zachowanie nie jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na zawodników nie zachowujących się poprawnie.

W sumie trzeba stwierdzić, że od właściwego zachowania i postępowania kapitana drużyny zależy w dużym stopniu normalny przebieg, spokój i porządek na boisku.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

Alfred Nowakowski

Przewodniczący Komisji Sportowej
Sekcji Piłki Nożnej GKFF

walkę sportową, bez grubiaństwa i brutalności.

CHOCIAŻ PIŁKA TO GRA MĘSKA...

Jakie spotkania mające przebiegać na boiskach?

Niesportowe zachowanie nie jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na zawodników nie zachowujących się poprawnie.

W sumie trzeba stwierdzić, że od właściwego zachowania i postępowania kapitana drużyny zależy w dużym stopniu normalny przebieg, spokój i porządek na boisku.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na zawodników nie zachowujących się poprawnie.

MATIAS SIĘ NIE ZAWAHAŁ...

Rzecz wydawała by się znana, jasna i oczywista. Przecież to ludzie dorośli, stępcy, świadomi swych zadań i obowiązków, a jednak w ferworze walki i im udeziła się podniecenie i często zapomina o swym roli mowionych kierowników, odpowiedzialnych przede wszystkim za właściwą postawę powierzonych im zespołów i poszczególnych zawodników. Co więcej, niejednokrotnie zamiast być czynnikami uspokajającymi, są przyczynami uspokajającym, niecierpliwym „iskrą”, podniecającą tylko wzburzone umysły. Może spotkanie takiego opiekuna lub kierownika, który stoi sobie na boku jak gdyby nigdy nic, ale po każdym meczu orzeczeniu sędziego odwraca się do publiczności, rozkłada ręce, stuka się w głowę, mówi też w razie ewent. zamieszek stoi obojętnie i jeśli nawet nie rzuca podniecających okrzyków, to zachowuje się ze stoickim spokojem czekając na dalszy rozwój wypadków.

Przyjrzyjmy się najtypowszemu przewinieniu na boiskach. Czy naprawdę większość z nich nie da się uniknąć?

Gdy kara stanie się faktem zaczynają się tłumaczenia i petycje: nie wiedzieliśmy, zapomnieliśmy, poniosło mnie, już nigdy więcej, to jedyny raz, a przy tym — że przykładem kolegi, sportowca, itp. Petycje te są wielokrotnie podpisywane przez najrozsądniejszych i niewłaściwie komórkę organizacyjną i instancje.

A przecież nie tędy droga. Gdzie te komórki i instancje były wcześniej i co robiły dla właściwego uświadomienia i pokierowania zawodnikiem? Gdzie są wyniki pracy wychowawczej, o której tyle się mówi.

Zważając, że te właśnie pozornie drobne przewinienia, są obserwowane przez tysiące widzów i stanowią przyczynę, na ile której dochodzi do awantur, bijatyk i chuligaństwa na boiskach. Przez swą godną postawę i taktyczne postępowanie winniście dać przykład zdyscyplinowania i porządku. Wszelkie mogące was spotkać „krzywdy” (bo i tak się zdarza) winniście naprawić swym młodzieńczym zapałem, przelany w

Ważnym przemyceniem fizyczne, lub niedotrenowany, braki swe będzie zawsze nadrobił przez przytępienie uciekającego mu przeciwnika.

Rozumne kopanie przeciwnika jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

CHOCIAŻ PIŁKA TO GRA MĘSKA...

Jakie spotkania mające przebiegać na boiskach?

Niesportowe zachowanie nie jest wykreślenie, którego stało się niechcący oglądać na naszych boiskach. Zrodziło się z całego bezwzględności i surowości, bez żadnych okoliczności łagodzących.

GDYBY TAK POJMOWALI SWĄ ROLĘ KAPITAŃOWIE DRUŻYN...
Kapitan drużyny musi nie tylko świecić przykładem pod względem czystej gry, ale przede wszystkim musi być wzorem sportowego zachowania się. Do obowiązków jego należy czuwanie nad taką grą swoich kolegów.

On jest kierownikiem zespołu na boisku, on ma panować nad sytuacją, on musi mieć au-

rytet i współtowarzyszy, on winien umieć się właściwie zachować w momentach krytycznych, winien wychowywać jak zarządcę na postawie swojej drużyny i winien w stosunku do sędziego i drużyny przeciwnika, on wreszcie winien oddziaływać wychowawczo na